NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 27 kwietnia 1922. Nr. 110.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pozt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na . stronie 100 Mk Gratulacye 860 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% drożsa.

Sowiety uznają przedwojenne długi

lecz w zamian za uznanie de iure.

Genua. PAT. Komisya rzeczoznawców powołana do rozpatrzenia sprawozdania rosyjskiego o memoryale londyńskim odbyła posiedzenie wczoraj o godzinie 5 popołudniu. Na posiedzeniu tem delegacya rosyjska przedstawiła sformułowane na piśmie wyjaśnienia w sprawie sposobu wykonania projektów zawartych w sprawozdaniu rzeczoznawców londyńskich. Jak wynika z tego sprawozdania — **Rosya uznaje także długi rządu carskiego, zaciągnięte przed jesienią w r. 1914. Domaga się jednak przyznania jej moratoryum dla spłaty tych długów. Rosya domaga się skreślenia długów wojennych, uznając wszelkie inne zobowiązania, zaciągnięte bądź przez rząd carski, bądź przez rząd sowietów, pod warunkiem, że zobowiązania te nie podpadają pod kategoryę długów wojennych. Dawni właściciele i przedsiębiorcy zagraniczni w Rosyi będą mogli odzyskać swoją dawną własność pod warunkiem wszakże, że będą pozbawieni wszelkich praw domagania się odszkodowań z tytułu strat przez nich poniesionych. Właścicielom zagranicznym udzielone będą prawa eksploatacyi dawniejszej ich własności i przedsiębiorstw. Nie będą mogli jednak korzystać z prawa własności. Muszą się oni zrzec pozatem pretensyi do odszkodowania za poniesione straty. Wszystkie te warunki delegacya sowiecka uzależnia od uznania de iure rządu sowietów oraz od udzielenia Rosyi szerokich kredytów.** Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych zadali Rosyanom szereg zapytań, celem bliższego wyjaśnienia pewnych kwestyi, poczem posiedzenie zamknięto. Na następnem posiedzeniu, które odbyło się już bez udziału Rosyan, postanowiono przedstawić im kontrpropozycye o charakterze ultimatum, od przyjęcia których uzależnione będą dalsze rokowania z Rosyą sowiecką.

Sowiety nie odstąpią od swych propozycyi.

Wiedeń. PAT. Korespondent „Neue freie Presse" w Genui rozmawiał dziś z Joffem i dowiedział się od niego, że delegacya sowiecka pod żadnym warunkiem nie odstąpi od konkretnych propozycyi, które wczoraj przedłożyła ekspertom, a nawet w razie zerwania rokowań, co uważa za nieuniknione i zdaje się oczekiwać tego zerwania. Alianci zamierzają wręczyć delegacyi sowieckiej określone żądania w formie ultymatywnej.

Tarcia francusko-angielskie.

Ostre przemówienie Poincare'go.

Paryż. PAT. Prezydent ministrów Poincare na posiedzeniu inauguracyjnem rady generalnej departamentu Mozy oświadczył, iż Francya nie może się czuć zadowoloną, dopóki nie będą ściśle wykonane klauzule traktatu wersalskiego, dotyczące odszkodowania i rozbrojenia. Przechodząc do sprawy odszkodowań Poincare przypomina termin 31 maja br., w którym Niemcy muszą się zastosować do programu komisyi odszkodowawczej. Gdyby się Niemcy sprzeciwiały, wówczas mocarstwa sprzymierzone staną wobec konieczności zastosowania środków, których użycie za wspólnem porozumieniem byłoby pożądane, które jednak w myśl traktatu mogłoby być stosowane przez każdy z zainteresowanych narodów. **Będziemy bronili — oświadczył mowca — sprawy francuskiej zupełnie niezależnie od kogokolwiekbądź.** Traktat rosyjsko-niemiecki uświęca zbliżenie dwóch państw, mogących się stać groźbą bezpośrednio dla Polski, a pośrednio zaś dla Francyi. Opinia publiczna francuska nie byłaby zaskoczoną tem, gdyby ogłoszenie traktatu w Rapallo pociągnęło za sobą niezwłocznie rozwiązanie konferencyi genueńskiej, jednak delegacya francuska przyczyniła się do pełnej względności uchwały, skierowanej pod adresem Niemiec. Niezależnie od tego Francya trzyma się stale swoich zasad, wykluczając z pod kompetencyi konferencyi kwestyę odszkodowania i rozbrojenia. Francya cofnie się od współpracy, jeżeli nie będzie mogła zapewnić zwycięstwa swoim poglądom w tej sprawie. Francya pozostanie w Genui jedynie pod warunkiem, jeżeli nie poczynią żadnych ustępstw Niemcom i Rosyi. Państwa sprzymierzone będą musiały zbadać dokładnie sytuacyę, wypływającą z zawarcia układu niemiecko-rosyjskiego, będą musiały wyciągnąć z tego wszelkie konsekwencye zarówno dotyczące pogwałcenia traktatu wersalskiego, jak i utrzymania pokoju. W zakończeniu Poincare nawoływał do utrzymania zgody i łączności działań. Francya będzie usiłowała przekonać sprzymierzonych, że najlepszym sposobem uchylenia niebezpieczeństwa jest nigdy nie odpowiadać oznakami słabości na usiłowania przestraszenia.

Londyn. (AW) „Daily Chronicle" organ L. George'a wywodzi jakoby mowa wczorajsza Poincarego zrobiła fatalne wrażenie. Dziennik ów pisze, że jeżeli Francya sądzi, że może sama ułożyć swój stosunek do Niemiec, to nie powinna dalej liczyć w tej sprawie na poparcie Anglii. Jeżeli jednak chce by Anglia dopomogła jej do urzeczywistnienia praw wypływających z traktatu wersalskiego, to musi ona współdziałać ze swymi sprzymierzeńcami. Dwukrotnie wystąpiła już Francya przeciw tej zasadzie. Pierwszy raz obsadzając Frankfurt, drugi raz gdy zawarła perfidny układ w Angora. Jeżeliby trzeci raz postąpiła Francya w podobny sposób, byłoby wątpliwem, czy kooperacya Anglii z Francyą byłaby nadal możliwa.

Oświadczenie lorda Birkenhead'a w odpowiedzi Poincare'mu.

Wiedeń. PAT. „Neue freie Presse" donosi: Na konferencyi prasowej delegacyi angielskiej zjawił się niespodziewanie kanclerz lord Birkenhead i wygłosi mowę streszczającą się w tem, że urzędowa Anglia stoi za Lloydem George'm i w zupełności zgadza się na jego wytyczne. Kanclerz wystąpił ostro przeciw prasie Northcliffa, **którą pragnie sabotować konferencyę. Europa jego** zdaniem dojdzie do ruiny jeżeli **konferencya** genueńska nie wyda rezultatu. Co się tyczy Rosyi Anglia stoi na stanowisku, **że każdy** kraj sam sobie wybiera formę **konstytucyjną.** Kanclerz wyraził także **zapatrywanie,** które zresztą nie przeszło bez protestu, **że** obecny rząd rosyjski wybrany został **przez** naród.

Genua. PAT. „Lavoro" wskazuje na przemówienie Birkenheada jako na z góry obmyślaną odpowiedź na mowę Poincarego i podkreśla, że Birkenhead wyraził zgodę **na** politykę Lloyda George'a. Mowa Birkenheada zasługuje z tego względu na znaczenie, że Birkenhead uważany jest za **następcę Lloyda George'a w przewodnictwie delegacyi angielskiej na wypadek, gdyby Lloyd George** odjechał do Londynu.

Pomyślne narady L. George'a z Barthou.

Genua. PAT. Barthou wydał wczoraj **na** cześć Lloyda George'a śniadanie w celu **spowodowania wymiany zdań, która okazała** się konieczną po napięciu ostatnich dni. W czasie śniadania poddano szczegółowej dyskusyi projekt 10-letniego rozejmu i wzajemnych gwarancyi pokojowych w Europie. Lloyd George przyrzekł ministrowi Barthou, że mu w przeciągu najbliższych 48 godzin przedłoży odnośny projekt i wyraził życzenie dojścia do definitywnego układu z Rosyą. Następnie zgodzono się na to, **że w kwestyi** rosyjskich długów przedwojennych i **wojennych alianci będą szukali wspólnego rozwiązania.** W końcu zapytał Lloyd George **ministra Barthou, jak Francya zachowuje się wobec żądania Rosyi co do kredytów na odbudowę. Barthou odpowiedział, że w przeciągu 48 godzin zakomunikuje Lloydowi George'owi odpowiedź francuską. W najbliższych dniach tedy należy oczekiwać doniosłych wydarzeń.**

Leafield. PAT. Radio. „Daily Telegraph" donosi, że podczas śniadania wydanego **przez** Barthou na cześć Lloyda George'a **wymieniono zdania pierwszorzędnej wagi. Między** innemi Lloyd George podniósł, **że Francya i Anglia muszą być filarami pokoju w Europie. W kwestyi rosyjskiej obaj dyplomaci doszli do jednomyślnego wniosku, że należy wraz z innymi interesowanymi wyznaczyć wspólną linię postępowania co do długów przedwojennych i długów wojennych oraz powziąć wspólną decyzyę w sprawie uznania Rosyi sowieckiej de iure.**

Nowe trudności w Genui.

Genua. PAT. Podczas gdy rokowania **Lloyda** George z Barthou zdawały się wprowadzać wyrównanie przeciwieństw, mowa Poincarego wywołała największą konsternacyę. Także ponowne przerwanie rokowań z Rosyanami w komisyi rzeczoznawców i odroczenie komisyi na czas nieograniczony wywołało pewne obawy. Nie sądzą jednak, by ten incydent mógł skrócić czas trwania konferencyi, lecz przeciwnie przedłuży ją.

(Dalsze wiadomości na str. 7-mej).

Genueńskie upiory.

Kraków, 26 kwietnia.

(is) Z dwóch punktów widzenia godzi się rozpatrzyć cel i dotychczasowe rezultaty konferencyi genueńskiej: ze stanowiska gospodarczej odbudowy Europy i pod kątem widzenia ogólno-europejskiego problemu politycznego.

W pierwszym kierunku, który miał stanowić główne zadanie tej konferencyi, wyniki dotychczasowe równają się zeru, mimo, iż już za tydzień konferencya ma dobiedz końca. Kontury Ligi gospodarczej wedle koncepcyi Lioyda George'a, która miała na celu racyonalne skierowanie kapitału i podniesienie jakoteż wymianę produkcyi między państwami Europy tak, by dobrobyt społeczeństw europejskich się podniósł, są jeszcze bardzo mgliste i blade. Przyjąć jednak należy, że olbrzymie trudności porozumienia, wynikające z różnicy zdań co do raportu angielskiego wkońcu zostaną usunięte wobec bezwzględnego interesu wszystkich stron, Rosyi potrzebującej kapitału, Francyi, Anglii, Włoch, Czechosłowacyi i Polski czekających bądź to na korzystną lokatę własnych kapitałów lub na korzyści z wzajemnego handlu wymiennego. Każdy z kontrahentów wie o tem, a już najbardziej Anglia i Rosya, że nie wolno im wrócić do domu bez ubicia interesu. Dlatego też Francya przełknęła gorzki incydent niemiecko-rosyjski, nadrabiając pogodną miną, a Anglia i Rosya z giętkością szpady damasceńskiej zbliżają się końcami do siebie, aż się zetkną i stworzą zamknięte koło. Chwilami odskakują od siebie, ale jakby dla markowania antagonizmu, a już nazajutrz Anglia istotne artykuły protokołu angielskiego uważa za nieistotne a Rosya dopuszcza dyskusyę nad punktami, które dzień przedtem dyskusyi nie ulegały. I Francya gotową będzie ścierpieć niejeden jeszcze bolesny dla jej prestige epizod, aby tylko dojść do głównego rezultatu jej obecności w Genui: do całkowitego lub częściowego, bezwarunkowego i zawarunkowanego natychmiast spłacalnego lub z moratoryum połączonego uznania swych wierzytelności. I Włochy, mocno nachylone ku Niemcom i Anglii uszczkną z historycznem swem szczęściem jakąś prowizyjkę i tak drogami kupieckich targów dojdzie do ugody, która z pewnością nie jedną stronę korzystną będzie posiadać dla kontrahentów i całej Europy. Naturalnie, że każda ze stron będzie siebie uważała za zwycięzcę a przeciwnika za wyprowadzonego w pole.

A Polska? Obawiamy się, że rozumna w taktyce, dyskretna i w tonie zgodna z nowicyatem Polski na terenie międzynarodowym polityka Skirmunta nie wiele nam przyniesie korzyści w dziedzinie gospodarczej, choć geograficznie jesteśmy do tego predystynowani.

Przyczyna leży nie tyle w naszej względnej dziewiczości gospodarczej, szczególnie w dziedzinie przemysłu, ile głównie w tem, że konferencya genueńska stała się zjazdem wybitnie politycznym, mimo iż wszystkie strony interesowane starają się fakt ten udrapować gęstą siecią problemów gospodarczych.

Taką draperyą jest w gruncie rzeczy twierdzenie Wirtha i Cziczerina, że układ ich jest niewinną tranzakcyą gospodarczą, podczas gdy nie ulega wątpliwości, że poza nią kryje się zbliżenie polityczne, wybijające się obecnie na czoło polityki europejskiej, jako ewenement pierwszorzędnej wagi. Od czasu pokoju wersalskiego jest to pierwszy samodzielny krok zewnętrzno-polityczny zwyciężonych Niemiec, krok, który daje nam dość jasną odpowiedź na główne pytanie, opanowujące dziś całą znękaną ludzkość: czy Europa zdąża do pacyfikacyi politycznej, czy też stwarza świeże ogniska zapalne dla przyszłej wojny?

Sojusz rosyjsko-niemiecki jest odpowiedzią w drugim kierunku. Od czasu pokoju wiedeńskiego z r. 1815 dogmatem polityki europejskiej była tzw. zasada równowagi europejskiej. Wśród tej równowagi wiek trwającej przeżyła Europa kilkanaście ...wojen, a także najstraszniejszą — ostatnią. Fizyka zna dwa pojęcia równowagi: stałej i chwiejnej. Zasada dyplomacyi europejskiej wyrażała się dotąd zawsze w równowadze chwiejnej, a nigdy w stałej: języczek u wagi zawsze drgał i lekko się wychylał, to w tę, to w drugą stronę, i w tym stanie „równowagi" Europa przeżyła wiek, wychylając się często tak gwałtownie w jedną stronę, iż trzaskała wagę na kawały.

Obecnie konferencya genueńska zbiera za kulisami pogruchotane fragmenty wagi europejskiej, klei je i znowu zmartwychwstaje osławiona zasada równowagi chwiejnej, aby nas zaprowadzić w ciemną, niepewną, krwawą przyszłość, nie bliską może, ale nieuchronną.

Łudzono się krótko, że ostatni krwawy, siedmioletni potop oczyści duszę człowieka i politykę, zapoczątkuje tzw. rozbrojenie duchowe i przygotuje zasady zgodnego współżycia państw i narodów.

Zaczyna się jednak dziać inaczej. Niemcy z Rosyą sadowią się znowu po jednej stronie wagi, a Francya, Polska i szereg innych, zresztą niezdecydowanych państw po drugiej, a Anglia coraz silniej wymyka się z konstelacyi sprzymierzeńców (ostatnia mowa Lloyda George'a w Genui), gotując się do roli — języczka u wagi.

Na tej konstelacyi nie tylko Polska przeszłości ale i cała Europa zawsze wychodziła źle. System utrzymania bestyi wojennej w zamkniętej klatce za pomocą sojuszów, które Europę dzieliły na dwa obozy okazał się w przeszłości złym. Dlaczegożby teraz miał się okazać lepszym?

System sojuszów czyni nieodzownemi wyścigi militarystyczne wszystkich państw, bo polega na asekuracyi i reasekuracyi, na zasadzie: „broń u nogi". A nadto jest system sojuszów znakomitym środkiem podsycającym ideę rewanżu, ideę, jaką kończy się każda wojna, jak długo świat światem.

Gdyby Niemcy zwyciężyły w wojnie światowej, świat stałby się gehenną i niewolą dla wszystkich ludów, bo rozpasany duch pruski i obrzydle wyniosła buta zaciążyłyby, jak głaz grobowy nad Europą.

Ale właśnie dlatego, że poniosły zasłużoną klęskę, zdawało się, że nadejdzie czas przemiany w polityce europejskiej drogą zgodnego rozbrojenia, zarzucenia systemu sojuszów i ułożenia podwalin pod zjednoczoną politycznie Europę. Powiadamy wyraźnie podwalin, zdając sobie sprawę, że proces ten musiałby trwać długo.

Tylko zjednoczona Europa, oparta o przymusowy areopag, stać się może gwarancyą pokoju, każda inna nieodzownie prowadzi wcześniej czy później do wojny.

Toteż dziś Polska znowu jest w tej sytuacyi zewnętrzno politycznej, w jakiej się znajdowała z końcem 18 wieku. Sytuacya ta na razie pozbawia ją korzyści gospodarczych z konferencyi genueńskiej, bo Rosya w refleksie układu politycznego z Niemcami będzie się starała wszelkimi siłami Polskę odsunąć od udziału w odbudowie, a Francya strzegąc własnej pieczeni przedewszystkiem, (patrz układ handlowy polsko-francuski) mimo bezsprzecznego poparcia nie rozbije się jednak z Rosyą o Polskę, jeśli tylko Rosya uzna choćby częściowo jej długi.

I z tego to głównie powodu p. Skirmunt w dziedzinie spraw gospodarczych nie wróci z pełnemi rękoma do domu.

A jeśli zważymy, że i blok bałtycki zaczyna się rysować i chwiać, skoro Estonia nie ma ratyfikować układu warszawskiego, Finlandya zawiera traktat handlowy z Niemcami a Estonia, Litwa, Rosya i Niemcy zawierają pomijającą Polskę konwencyę kolejową, to w związku z układem niemiecko-rosyjskim w Genui dojdziemy do wniosku, że nad horyzontem Polski znowu gromadzą się chmury, nie tyle pod aspektem polityki dnia, ile pod kątem widzenia przyszłych losów Polski.

Nie jest temu winien p. Skirmunt, którego zasługi są bezsprzeczne, lecz zasadniczą bolączka europejskiej polityki: system sojuszów i tzw. „równowagi" politycznej.

Siłą nie zamieni nikt równowagi chwiejnej na stałą, bo siła rodzi siłę.

Potrzebną jest gruntowna przemiana polityki europejskiej w duchu pacyfikacyi i rozbrojenia. Bez niej Genua będzie politycznie — pierwszem ogniwem do przyszłej wojny.

„Zimny dzień" w Sejmie.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Zapowiedziany na dziś „gorący dzień" w sejmie stał się w istocie „zimnym". Spodziewano się wystąpienia ludowców z ostrą kampanią przeciwko rządowi podczas dyskusyi nad expose premiera. Powodem kampanii miała być dymisya dra Kiernika i nominacya nowego prezesa gł. Urzędu Ziemskiego. Ofenzywę prowadzić miał sam p. Witos. Chcjwi silnych wrażeń doznali tym razem zawodu. Obrady, jakie toczyły się w sejmie, były przeważnie jałowe. Nieco ożywienia wniósł wniosek N. P. R. w sprawie niepokojów na G. Śląsku. Dyskusyę nad expose premiera odłożono do czwartku.

Urzędowe sprawozdanie.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu klub narodowej partyi robotniczej wniósł interpelacyę w sprawie zbrodniczej akcyi niemieckiej na Górnym Śląsku.

Odpowiadając na zapytanie posła Gdyka, co rząd uczynił w sprawie zatargu między właścicielami domów a dozorcami w Warszawie, minister pracy Darowski przedstawił akcyę, podjętą przez rząd i zaznaczył, że rząd musi prosić sejm, aby ważność ustawy o nadzwyczajnej komisyi rozjemczej przedłużył do roku 1923 i rozciągnął ją również na zatarg z dozorcami domowymi. Odnośną nowelę rząd przesłał na ręce p. marszałka sejmu i prosi, aby ją dzisiaj jeszcze w pierwszem czytaniu przyjęto. Sejm zgodził się na to. Sprawę odesłano do komisyi prawniczej z wezwaniem, aby wygotowała w ciągu trzech dni sprawozdanie.

Dalej sejm przekazał komisyom ustawę o wyłącznościach przemysłowych i handlowych, ustawę w przedmiocie zmiany ustaw niemieckich i sądach przemysłowych i kupieckich i ustawę o podniesieniu dodatku za wysługę lat cywilnych funkcyonaryuszy państwowych.

Poseł Bojanowski imieniem komisyi administracyjnej złożył sprawozdanie do ustawy o gminie wiejskiej, podkreślając, że zbudowana jest ona na trzech głównych zasadach, a mianowicie, że gmina jest trzystanową, jednolitą w całem państwie i zbiorową.

Rozprawę szczegółową nad ustawą odroczono.

Po przemówieniach posłów: Erdmana, Walerona, Putka i innych poseł Głąbiński uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zbrodniczych gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku. Wniosek brzmi: Wzywa się rząd, aby nie ograniczył się do wręczenia Radzie Ambasadorów noty, zwracającej jej uwagę na prowokacyjną działalność Orgeschu na Górnym Śląsku, lecz aby nie spoczął, dopóki rządy sprzymierzone faktycznie nie położą kresu bandyckim metodom politycznym Niemców na Górnym Śląsku. Nagłość tego wniosku i jego meritum przyjęto bez dyskusyi.

Następne posiedzenie we czwartek popołudniu. Na wniosek posła Woźnickiego znajdzie się jako czwarty punkt porządku dziennego ustawa o ordynacyi wyborczej.

Protesty przeciwko denuncyatorskiej taktyce.

„Szlome Emuneh" („Aguda") na bezdrożach.

Kraków, 26 kwietnia.

Jak wiadomo, odwiedziła lorda Northcliffa podczas jego pobytu w Palestynie delegacya z 3 osobników, z de Haanem, człowiekiem o bardzo wątpliwej wartości na czele i podając się za reprezentantów ortodoksyi, starała się lorda Northcliffa, nieprzychylnie usposobionego dla Żydów „poinformować" o swoich zamierzeniach. „Informacya" odbyła się w ten sposób, że rzucano na ruch syoński szereg znanych już oszczerstw, aby tą drogą ze szkodą „ukochanej i utęsknionej" Palestyny wkraść się w łaski nieprzyjaciela Żydów.

Nad tym zresztą nieodosobnionym, faktem kilku jednostek — fanatyków możnaby przejść do porządku dziennego, gdyby krok ten nie okazał się zgubnym w skutkach i gdyby nie został zatwierdzony przez kierowników „Agudy". W ten sposób kierownicy tego stronnictwa po raz nie wiedzieć który dowiedli, że, by dojść do swego celu, nie mają zamiaru gardzić żadnym środkiem, nawet denuncyacyą. Ze słowem „pokój" na ustach, szerzą „wojnę" w rzeczywistości.

Cała ortodoksya palestyńska, jak już donieśliśmy, podniosła zjednoczony protest przeciw temu postępowaniu 3 osobników, nawet tzw. gminy aszkenazyjskie, w obronie których rzekomo denuncyanci stanęli.

Przedewszystkiem zaś młodzież chaluców, która krwią swą i potem a nie frazesem pustym i bezczynnością dzień w dzień składa dowody miłości kraju zademonstrowała przeciw postępowaniu niepoczytalnych politycznie jednostek, jakby to zresztą uczyniła młodzież każdego szanującego się społeczeństwa.

Inaczej jednak zachowała się „Aguda" w golusie i jej część polska „Szlome Emuneh". Zamiast strząsnąć tych panów ze siebie, wzbić się na wyżynę chwili, pełnej trudności i przeciwieństw, zaaprobowała krok tych wykolejeńców politycznych, i tem samem stanęła moralnie w ich rzędzie.

Przekrętnem przedstawieniem sprawy bałamuci bezkrytyczne rzesze swych sfanatyzowanych zwolenników, zamiast uderzyć się w piersi i przyznać: stał się błąd, nie chcemy go pogarszać.

Nie dość na tem: na szeregu zgromadzeń, szczególnie po małych miastach b. Kongresówki rozpętała nienawiść partyjną, nie szczędząc obraźliwych wyzwisk pod adresem tych właśnie chaluców, którzy znoszą niedostatek, aby kraj przygotować dla tych z pośród „Szlome Emuneh" którzy w pełnej beztrosce rękę kurczowo trzymają na kieszeniach, nie chcąc marnego grosza poświęcić dla „drogiego" kraju.

Milczeliśmy długi czas o całej tej kampanii w nadziei, że się zacni panowie przecież opamiętają. Ale orgia nie ma końca. Wystarczy przeglądnąć kilka numerów „Jida" i jego sprawozdani z prowincyi. Czas nareszcie przeciwstawić się tej orgii, tem bardziej, że i wśród własnych szeregów „Szlome Emuneh" odzywają się już rozsądne głosy, że kierownicy partyi przebrali miarkę i szkodzą sprawie ogólnej. Nie chęć odwetu partyjnego nami kieruje, ale przekonanie, że tej fali nie przebierającej w środkach walki trzeba nareszcie tamę położyć i sprawę poddać pod krytyczną ocenę społeczeństwa całego.

Może przecież zacne towarzystwo opamięta się, zreflektuje i uzna po cichu, że weszło na bezdroża, wiodące do zabagnienia sprawy, od której pomyślnego to przebiegu i załatwienia zależy przyszłość, byt i honor całego narodu — nie wyjawszy „Szlome Emuneh".

W tej też myśli stronnictwo syonistyczne zachodniej Małopolski zwołało w ubiegłym tygodniu szereg zgromadzeń w Sanoku, Przemyślu, Nowym Targu, Andrychowie, Jarosławiu, Rymanowie, Żywcu i wielu innych, aby sprawę spokojnie i poważnie, bez agresywności, a tylko na zasadzie materyału faktycznego oświetlić kierując się tym jedynym celem, że nareszcie winien w sprawie palestyńskiej nastać „pokój Boży" wśród stronnictw, który umożliwi produktywny wysiłek całego narodu dla wspólnej sprawy.

Na zgromadzeniach tych powzięto rezolucye, którą poniżej podajemy. Szereg dalszych zgromadzeń ma się odbyć.

* * *

Zgromadzeni stwierdzają, że wysłanie delegacyi do Northcliffa przez odłam palestyńskich ortodoksów z obozu Agudy z niejakim p. de Haanem na czele w celu wzmocnienia interesów partyjnych drogą oczernienia usiłowań organizacyi syońskiej kwalifikuje się jako czyn ze wszech miar potępienia godny. Zważywszy, że czyn ten spełniony w chwili, gdy praca palestyńska wymaga zgodnej współpracy całego społeczeństwa żydowskiego uzyskał aprobatę oficyalnych kierowników Agudy i prasy tego odłamu w szczególności „Jida", mimo niecnego i zdradliwego w ten sposób wzmocnienia wrogich pracy palestyńskiej żywiołów, piętnują zgromadzeni z wszelkich sił knowania kierowników „Agudy" i zwracają się do społeczeństwa żydowskiego, by należycie przeciwstawiło się tej ich nieodpowiedzialnej akcyi, z którą z pewnością nie solidaryzuje się większość członków „Agudy".

Zgromadzeni z oburzeniem piętnują wystąpienie odłamu Agudy, który „chaluców" najlepszych i najofiarniejszych synów narodu, przygotowujących lepszą przyszłość dla narodu, nazywają na łamach „Jida" bandą chaluców.

Zgromadzeni wyrażają nadzieję, że oświetlenie akcyi zgodnie z prawdą powinno czem rychlej przyczynić się do złagodzenia międzypartyjnej atmosfery w Żydostwie i przygotować zgodną współpracę dla celu, który stoi ponad partyami.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Gas", sztuka w 5 aktach J. Kaisera.

(Dokończenie).

Syn miljardera stoi na czele skollektywizowanej fabryki, tak olbrzymiej, że dostarcza gazu całemu globowi ziemskiemu. Naczelny inżynier wytwarza ten gaz ściśle wedle formuły, a jednak następuje katastrofalna eksplozya, która ogromne zabudowania fabryczne zamienia w gruzy.

Gaz ten żywił technikę całego świata i oznaczał najwyższy rozwój techniki. Jest symbolem pracy fabrycznej, której Kaiser nienawidzi.

Syn miljardera stoi wobec alternatywy: albo spełni postulat robotników i wydali inżyniera, któremu przypisują wybuch, albo ci zaniechają odbudowy fabryki.

Syn miljardera nie chce inżyniera wydalić, bo „formuła" produkownia gazu zgadza się z matematyczną pewnością.

Nie obchodzi go niesłychane wzburzenie mas, bo po stronie inżyniera jest słuszność, tak scholastycznie rozumiana.

Syn miljardera to maniak idei, ciasny doktryner, patetyczny kaznodzieja, rycerz frazesu, heros energii, propagator i apostoł wspólnoty dóbr pracy i zysku. Tę wspólnotę wprowadza w czyn, staje się robotnikiem wśród robotników, a jednak dla drobnego kaprysu opiera się woli tysięcy braci — robotników.

Jednocześnie głosi ustami miljardera, pod którym kryje się sam autor, koniec epoki, która się właśnie spełniła i przeminęła, a powstaje nowa. Poprzez gruzy i zgliszcza rozpościera się osada. Robotnikom nakazuje porzucić hale fabryczne, by założyć kolonie.

Podczas, gdy obwieszcza epokę pracy osadniczej, zwraca się do rzesz roboczych inżynier, racyonalista i demagog w pojęciu Kaisera. Nawołuje zgromadzone tłumy do pracy fabrycznej i on odnosi walne zwycięstwo, a od syna miljardera odwracają się wszyscy jako od wroga ludu.

Syn miljardera szuka człowieka. U jego boku została, podobnie jak przy Stockmanie, tylko córka, pragnąca na świat wydać prawdziwego człowieka, którym zajmuje się już druga część „Gazu".

Kaiser kultywuje w „Gazie" indywidualizm, rzuca głazy na proletaryat, kapitalizm, racyonalizm, a w swej męce bytu i tęsknocie za innem Jutrem widzi ten syn rodziny chłopskiej wyzwolenie jedynie w pracy na roli.

Ideologia ta wiotka i bezzasadna, bo jak długo świat stoi i stać będzie, musi być fundamentem każdego ustroju społecznego podział pracy.

Czyż Kaiser może istotnie pragnąć, by cała ludzkość oddawała się pracy na roli, czy zamierza wprowadzić nowy russyzm, jakąś nową sielankę, ogarniającą glob cały?.

Już Goethe mówi w II. części „Fausta":

„Das ist der Weisheit letzter Schluss:
Nur der verdient sich Freiheit, wie das Leben,
Der täglich sie erobern muss".

Tylko znojna, żmudna praca sprowadzi wyzwolenie świata, a zwycięży raczej praca techniczna, zmierzająca ku coraz wyższym formom rozkwitu, niż praca osadnicza, o ile oczywiście ta praca techniczna nie pójdzie na służbę imperializmu i militaryzmu.

Na pochwałę Kaisera, człowieka zresztą o mętnej przeszłości, należy powiedzieć, że w czasie najbardziej rozszalałej żądzy wojennej Niemiec, godził w „Gazie", szeroko rozpowszechnionym w Niemczech w militaryzm.

Tylko pacyfizm i praca to podwalina przyszłego, szczęśliwego bytu, którego przedstawicielem nie może być tak jednostronnie pojęty człowiek, jak syn miljardera.

Reżyserya miała niesłychanie trudne zadanie do spełnienia i niezawsze wjeżdżała na właściwy tor. Całą sztukę, której piąty akt można było opuścić, wprowadzając już jako zakończenie ostatnią scenę dramatu, należało grać w duchu zdecydowanie patetycznym.

Tymczasem ekstatyczny uszczęśliwiacz ludzkości, syn miljardera w interpretacyi p. Adwentowicza był w pierwszych trzech aktach przeczulonym pastorem, znajdującym przyjemność w pobycie wśród swoich wiernych owieczek. Niektóre sceny, jak wystąpienie trzech robotników z postulatami, winny były mieć znamiona intensywności i wielkiej mocy ekspresyi, a były jana słabe i nieśmiałe.

Głęboki artyzm cechował grę p. Adwentowicza w ostatnich dwóch aktach.

Druga główna rola spoczywała na barkach p. Brackiego, który uderzył w jedynie uzasadniony ton patetyczny, energiczny i skondensowany. Szkoda, że przy końcu kulminacyjnej przemowy zaniemógł i chrypka przeszkadzała p. Brackiemu do końca przeprowadzić rolę, tak jak ją postawił.

Pomysłowe i piękne epizody dali pp. Białkowski („wewnętrzne widzenie") i Miarczyński (ociemniały robotnik).

Dobra była grupa pięciu rekinów fabrykanckich.

P. Działosz winien drobnej swej roli nauczyć się na pamięć.

Wystawa była staranna, efekt wybuchu silny.

Przekład p. Rottersmanna jest jędrnym i mocny, kaiserowskie, wprost nieprzetłumaczalne lunańce językowe, zwłaszcza w czwartym akcie, wyszły u tłumacza gładko i pięknie. **W. Fallek.**

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

St. Zjednoczone a Palestyna.

Wniosek senatora Lodge'a o uznanie praw narodu żydowskiego do Palestyny.

Londyn. (ŻBK.). Z Waszyngtonu donoszą: Znany przywódca republikański, przewodniczący komisyi spraw zagranicznych senator Lodge wniósł w senacie rezolucyę, którą aprobuje i popiera projekt utworzenia żydowskiej siedziby narodowej po myśli deklaracyi Balfoura. Syjoniści amerykańscy wyrazili swe zadowolenie z akcyi, podjętej przez Senatora Lodge'a. Po wszechnie spodziewają się, że wniosek zostanie przyjęty, co znacznie wzmocni szanse mandatu brytyjskiego nad Palestyną. (Jak wiadomo, jest obecnie przyczyną zwłoki w ratyfikacyi mandatu palestyńskiego wyczekujące stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych. Red.).

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Komisarz „żydowski" nawciuje do pogromów.

Moskwa. (ŻBK.). Ze względu na wysokie podatki, jakie nałożył rząd sowietów na kupców żydowskich wraz z wprowadzeniem wolnego handlu, zamknęli kupcy, przeważnie Żydzi w Homlu i innych miejscowościach w gubernii moskiewskiej, swoje sklepy, nie mogąc podołać nadspodziewanym podatkom. Dało to znanemu komisarzowi „żydowskiemu" w Rosyi Merezinowi asumpt do artykułu w „Emes" (nrze 50), zawierającego niecne napaści na Żydów i groźby pogromowe. Merezin nazywa postępowanie kupców strejkiem i ofenzywą burżuazyi żydowskiej. Merezin pisze: „Oto rezultat strasznych okrucieństw, popełnianych przez czerezwyczajkę i „jewseki", oto macie biedny naród, („nebich-folk"), który burżuazyi nieżydowskiej świeci przykładem w dobieraniu środków w walce przeciw sowietom przeciwko płaceniu podatków, przeciw udziałowi w wydatkach państwowych i w tem, jak się rzuca klęskę głodową na klasę robotniczą i czerwoną armię.

Na rzecz kolonii żydowskich w Rosyi południowej.

Berlin. (ŻBK). Komitet Pomocy Żydów Niemieckich wyasygnował sumę 500,000 marek dla ulżenia nędzy kolonistów żydowskich w Rosyi południowej, przedewszystkiem zaś ludności żydowskiej w Odessie.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Profesor Schorr — kaznodzieją warszawskim.

Jak już donieśliśmy wczoraj, został profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Mojżesz Schorr desygnowany na rabina warszawskiego i kaznodzieję synagogi przy ul. Tłumackiej w miejsce zmarłego rab. dra Poznańskiego. Desygnacya ta czekać będzie obecnie zatwierdzenia rządu.

Prof. Schror urodził się w Przemyślu w roku 1874. Do 10 roku życia uczęszczał do chederu, później wstąpił do gimnazyum. Uzyskawszy patent maturyczny, wyjechał do Wiednia, gdzie wstąpił do seminaryum rabinackiego, gdzie pod kierunkiem rektora Schwarza i profesorów Friedmana, Müllera, studyował dawną literaturę hebrajską. W r. 1899 uzyskał dr. Schorr stanowisko profesora w rządowem seminaryum nauczycielskiem, które dotąd piastuje. W roku 1907 habilituje się na uniwersytecie ze semitologii, zaś w roku 1912 zostaje mianowany nadzwyczajnym profesorem.

Prof. Schorr ogłosił do tej pory kilka dzieł z zakresu historyi Żydów w Polsce, nie licząc całego szeregu rozpraw mniejszych i artykułów, któremi zasilał wszystkie niemal pisma żydowskie.

ŻYCIE LITERACKIE.

Opatoszu przyjeżdża do Warszawy.

Z listu, jakie otrzymało wydawnictwo „Kultur-lige" wynika, iż znakomity twórca trylogii „W lasach polskich", J. Opatoszu wyjeżdża dnia 2 maja z Nowego Jorku i przybędzie około 20-go maja do Warszawy.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

KRONIKA.

Kraków, 27 kwietnia.

Danina od komornego w Krakowie.

Magistrat ogłasza, że zapłatę daniny od komornego, której obowiązek zaczyna się w Krakowie od dnia 26 kwietnia b. r., przyjmować będzie w czasie od dnia 26 kwietnia do 2 maja włącznie Główna Kasa miejska, a od dnia 4 maja osobne miejskie kasy poboru, które magistrat przed tym dniem poda do wiadomości publicznej. Równocześnie magistrat zwraca się z gorącym apelem do płatników daniny od komornego, aby, mimo, że w myśl przepisów ustawy o daninie państwowej służy im prawo zapłaty tej daniny w dwu ratach, nie korzystali z tego uprawnienia, lecz daninę przypadającą według wyłożonych obecnie aż do dnia 2 maja b. r. list lokatorów jak najrychlej uiścili naraz w całości, a to tembardziej, że kwoty daniny są niskie, a rychła i całkowita ich zapłata umożliwi osiągnięcie celu daniny, co leży zarówno w interesie państwa jak i płacącego daninę społeczeństwa.

Wielki pożar fabryki w Podgórzu.

Wczoraj wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że na Podgórzu wybuchł pożar w fabryce narzędzi rolniczych firmy Kanarek przy Małym Rynku l. 12. Na miejsce przybyła straż krakowska i oddział podgórski, które po godzinnej akcyi ratowniczej zdołały ogień ugasić. Powodem pożaru miała być iskra, jaka wypadła z kuźni fabrycznej na materyały łatwo zapalne, nagromadzone obok warsztatu. Części zewnętrzne fabryki nie uległy uszkodzeniu. Wysokości szkody dotąd nie ustalono.

— **Prezes Polskiej Akademii Umiejętności Kawalerem Orderu Orła Białego.** Wczoraj przedpołudniem wojewoda krakowski Dr. Gałecki wręczył odznaki orderu Orła Białego prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Dr. Kazimierzowi Morawskiemu.

— **Pomoc dla młodzieży akademickiej.** W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką złożono na ręce wojewody Dra Gałeckiego: Tow. akc. Zakładów hutniczych i górniczych w Trzebini 80.000 mk, „Codex", wypożyczalnia podręczników prawniczych w Krakowie 30.000 mk, Szczepan hr. Tarnowski z Chorzelowa 25.000 mk, profesorowie gimnazyum w Bochni 10.000 mk, Franciszek Wollen z Czulic 8000 mk, J. Abrahamer z Zielonek, Alojzy Dudek z Prądnika Białego, Tadeusz hr. Lubieński, Izraelicka gmina wyznaniowa w Bochni, Marya hr. Reyówna z Przecławia, Ludwik Klejn z Jaślan, Pow. Kasa Oszczędności w Bochni po 5000 mk, Eustachy hr. Romer z Borowej 4000 mk, Karol Künstler z Jaślan 3000 mk, gmina Gawłuszowice 1145 mk, Dr. Henryk Milgrom z Mielca 1000 mk, Józef Czacki z Rudy 1000 mk, Izrael Adler z Mielca 1000 mk, Jan Artwiński z Kliszowa 1000 mk, Pinkas Chaim z Mielca 500 mk. Razem 197.645 mk.

NA MARGINESIE.

Zagłada plant dietlowskich.

Kraków szczyci się swemi plantami. Obcy ze szczerym podziwem opowiadają po powrocie do ojczyzny, że w jednym z polskich grodów olbrzymi zielony łuk wiekowych kasztanów otacza dawne stare miasto.

Przed kilkudziesięciu laty, kiedy Kraków nie ubiegał się jeszcze o tytuł wielkiego miasta, gdyż posiadał dopiero 8 dzielnic, burmistrzował mu Dr. Dietl. Z okien swego mieszkania, które znajdowało się opodal placu Magdaleny, obejmował burmistrz Dietl dzielnicę Kazimierz, jej niezliczone domostwa, kupiące się na ciasnych uliczkach, bez światła i powietrza. I Dr. Dietl postanowił na ulicy, przez którą niedawno przebiegała odnoga Wisły, stworzyć nowy park, stare planty w miniaturze. Niebawem długie aleje młodych klonów odświeżyły zieloną barwą szare mury ulicy i tchnęły w gęsto zaludnione zaułki dzielnicy żydowskiej powiew tlenu. A nowe planty od imienia twórcy, odkrywcy zdrojowisk krajowych, nazwano Dietlowskiemi.

Czasu wielkiej wojny konie miejskie zabrano do wojska, wskutek czego „Smok", automatyczny pożeracz śmieci, przestał toczyć swe żelazne cielsko po ulicach. Ludzie stali pod bronią, ale na starych plantach każdej wiosny śmiały się do słoneczka klomby róż i jaśminów. Na plantach Dietlowskich zaś bujnie chwast rozrastać się poczynał. I pewnej wiosny nie oczyszczono już darni, nie zasiano trawy. Nikt nie naprawiał oberwanych drutów, ani butwiejących ławek... Aż wkońcu spustoszony do reszty przez psotników skwer, opuścił ostatni woźny magistratu w miejskiej czapce, którego władzę i trzcinkę za dni dziecięctwa czciłem bezpośrednio po Panu Bogu i — policyancie...

Dlaczego ten okropny los miał właśnie spotkać dzieło Dra Dietla, niewiadomo. W każdym razie pamięć wielkiego filantropa w ten sposób zbyt uczczoną nie została!

Edgar Allan Poe w jednej ze swych grozę budzących nowel opowiada, że czerwony mór srożył się w pewnem mieście. Książę rozkazał, aby zamek jego otoczono wałami, swodzonymi mostami i żelaznymi murami przed najściem zarazy. W komnatach pałacu hucznie i bez troski zabawiał się książę w gronie szlachetnych dam i dwornych rycerzy, chociaż tam opodal za wałem padały trupy... Aż pewnej nocy, gdy uczta książęca rozbrzmiewała rozgwarem biesiadników, padły żelazne zawory i czerwony mór wdarł się w podwoje zamku — — —

Czyliż Magistrat sądzi, że jeśli stare planty mieszkańcom śródmieścia dostarczają zdrowego powietrza, może już ludność w dzielnicach upośledzonych ginąć?...

Planty Dietlowskie przedstawiają obecnie obraz zupełnej ruiny. Za kilka dni będzie można zanucić wraz z Heinem:

A gdy zawita cudny maj
I wszystkie trysły pączki.

Lecz na plantach Dietlowskich nie rozwinie się ani jeden pióropusz bzu, ani jeden ptak nie zaświergoce w krzewach jaśminowych...

Jeszcze jest czas! Młodzież nasza, która w ogródkach przysposabia się do przyszłej pracy na roli, mogłaby jeszcze chwycić za rydel. Kahał powinien choć na chwilę odwrócić uwagę od opłat rzezalnianych i — cmentarza, i porozumieć się z Magistratem. Czy nie byłoby to piękne dzieło, obudzić do nowego życia spustoszony park? Straż nad plantami mogliby objąć „szomrowie" jako następcy woźnych z trzcinką. Posłuch jest zapewniony. Bo samorząd rozwija bardziej poczucie obowiązku społecznego niż władza z góry narzucona. Jeszcze jest czas, póki drzewa nie zaczęły usychać...

Planty Dietlowskie czekają...

Siłą pcha się pod pióro trawestacya znanego poloneza narodowego:

Patrz, o Dietlu, na nas z nieba,
Jak Magistrat twoje planty marni,
Twej pomocy nam potrzeba,
By znów trysła zieleń darni!...

Może się wreszcie który z miarodajnych czynników zajmie tą sprawą!?

Oby apel mój nie pozostał tylko głosem wołającego na puszczy — plant Dietlowskich...

Maksymilian Korn.

Zabójstwo przy ulicy Topolowej.

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, onegdajszej nocy rozegrał się w domu pod l. 8 przy ulicy Topolowej krwawy dramat, którego ofiarą padło życie ludzkie. W sprawie tej zasięgnęliśmy w ciągu dnia wczorajszego następujących informacyi:

Dnia 24 bm. o g. 11.30 nieznany mężczyzna zawiadomił III-ci komisaryat policyi, że na ulicy Topolowej zostało zabitych dwóch ludzi. Na miejsce wypadku udał się natychmiast st. przodownik policyi Stasiowski i zauważył tam siedzącego na schodach zbroczonego krwią sierżanta sztabowego Władysława Kotapkę (lat 28), mieszkającego w tym domu. Na korytarzu obok w kałuży krwi leżał brat Władysława, 25-letni Bolesław, z zawodu magazynier garażu. Za chwilę przybyło zawezwane pogotowie ratunkowe, które zajęło się niesieniem pomocy ofiarom zajścia. Okazało się wtedy, że Bolesław Kotapka wskutek odniesionych ran zmarł przed przybyciem pogotowia. Po opatrzeniu rannego Wład. Kotapki pozostawiono go opiece domowej. Przybyła na miejsce komisya sądowo-lekarska stwierdziła zgon Bolesława K. wskutek pchnięcia ostrem narzędziem w okolicę serca i zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Według dotychczasowych rezultatów śledztwa policyjnego krwawe zajście miało następujący przebieg. Po godz. 11-tej w nocy lokator tego domu Bolesław Palczak (lat 26), buchalter rodem z Żółkwi usłyszał silne dobijanie się do drzwi jego mieszkania. Palczak wyszedł na pół ubrany do sieni i zauważył tam Władysława Kotapkę, któremu zwrócił uwagę, by się w nocy spokojnie zachowywał, poczem wrócił do mieszkania i położył się do łóżka. Za chwilę usłyszał ponowne dobijanie się do drzwi i wołanie: „puścić!" Palczak otworzył wtedy drzwi przez które weszli do jego mieszkania obaj Kotapkowie, przyczem — jak twierdzi Palczak — jeden z nich uderzył go tępem narzędziem w głowę. Zaczepiony chwycił wtedy za długo leżące na sofie, którem zadał kilka ran obu braciom. Następnie Palczak oknem zbiegł z mieszkania na ulicę, gdzie go przytrzymał posterunkowy Kubieniec i odprowadził do III-go komisyaryatu policyi.

Nad ranem ciężko rannego Wład. Kotapkę przewieziono do szpitala wojskowego.

W związku z tą sprawą dokonano jeszcze jednego aresztowania. Dalsze śledztwo ujawni właściwą przyczynę krwawego zajścia.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Niemiłe przebudzenie.** Przed kilku dniami doniesiono do policyi o zrabowaniu chorążemu N. na ul. Mazowieckiej 18.000 mk. Po przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeniach okazało się, że krytycznej nocy chorąży N. wracając spóźnioną porą do domu, usiadł zmęczony koło figury przydrożnej i zdrzemnął się. Po przebudzeniu przekonał się N., że nieznani sprawcy wyciągnęli mu z kieszeni 18.000 mk.

— **Usiłowane samobójstwo „pod Telegrafem".** Przebywająca w aresztach policyjnych „pod Telegrafem" Marya Rostocka (lat 29) z Nowego Sącza, podejrzana o dokonanie kradzieży, targnęła się wczoraj popołudniu na swe życie przez zażycie sublimatu. Wezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza.

— **Podrzutek.** Stróżka domu przy ul. Łobzowskiej l. 26 przed zamknięciem bramy znalazła w sieni porzucone 2-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłóbka, za matką wdrożono poszukiwania.

— **Tajemnicza kradzież.** Do policyi krakowskiej doniosła p. Rozalia Twaróg z Choczni pow. Wadowice, że przy sposobności zmiany 100 dolarów w ul. Długiej skradł jej przygodny wekslarz 300.000 mk, poczem zbiegł. Sprawca tej kradzieży według opisu poszkodowanej liczy lat dwadzieścia kilka, jest średniego wzrostu i po jednej stronie szyi ma bliznę ze skrofułów.

— **Kradzież strychowa.** Pani Zofia Lachs, żona adwokata, zamieszkała przy ul. Grodzkiej l. 60, doniosła do policyi, że ze strychu skradziono jej bieliznę damską i męską z literami Z. L., S. L., W. L. i H. L. łącznej wartości 40.000 mk.

— **Amator jedwabiu.** Pod zarzutem kradzieży 50 metrów jedwabiu wartości 200.000 mk, popełnionej wczoraj na szkodę p. Romana Spiry, kupca przy ul. Grodzkiej l. 4, aresztowano jakiegoś młodego osobnika, który podał, że nazywa się Jakób Goldfeld, ma lat 24 i pochodzi z Kielc. Po zasięgnięciu informacyi w policyi kieleckiej okazało się, że osobnik o takiem nazwisku jest tam nieznany. Skradzionego jedwabiu nie zdolano odszukać.

Z KRAJU.

Tarnów. (Ruch muzyczny). Koncert artysty skrzypka S. Fleischera, który odbył się 17 kwietnia w sali Kasyna miejskiego, był tak pod względem programu jak i wykonania produkcyą muzyczną na stopniu wirtuozowskim.

Zaletą gry Fleischera jest zwiewność tonu i pełnia szlachetna.

Najwspanialej wypadł koncert Paganiniego. Koncert zawdzięczamy imprezie tarnowskiego Biura Koncertowego A. Seidena.

Zabłocie-Żywiec. Na zaproszenie miejscowego komitetu lokalnego wygłosił dnia 17 bm. tow. Dr. Mark rabin z Białej w tutejszej synagodze wobec licznie zebranej publiczności referat o znaczeniu deklaracyi Balfoura, uchwały w San-Remo i Keren-Hajesod. Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali rzeczowo ujętego przemówienia czcigodnego gościa, który wywołał ogólny entuzyazm nawet wśród członków z pod sztandaru „Szlome Emuneh-Israel", zebranych stosunkowo dość licznie.

Podnieść należy z uznaniem zachowanie się prezesa tut. Kahału p. Glasnera, który przed rozpoczęciem uroczystości w serdecznych słowach przywitał gościa — a po przemówieniu wyraził Mu imieniem gminy żyd. serdeczne podziękowanie.

Podjeta natychmiast akcya na rzecz Keren Hajesod przy współudziale rabina Dra Marka i kilku tutejszych obywateli przyniosła zaraz w pierwszym dniu subskrypcye na ogólną sumę około 800,000 mk.

Dalsza akcya w toku.

Drowi Markowi wyraża tut. Komitet lok. za jego trudy serdeczne podziękowanie.

Posady nauczycielskie. Ministeryum wyznań rel. i oświecenia publ. ogłosiło w Monitorze Polskim z dn. 13 bm. konkurs na stanowiska dyrektorów i nauczycieli, które będą wolne w państwowych szkołach średnich, podległych bezpośrednio ministeryum w roku szkolnym 1922 na 1923.

Na obszarze samej tylko b. Kongresówki będzie wolnych 9 posad dyrektorów i 102 posady nauczycieli. W szczególności są wolne posady dla nauczycieli: języka polskiego 19, języka łacińskiego 6, języka francuskiego 8, języka niemieckiego 4, historyi 10, geografji 5, przyrody 11, matematyki 14, fizyki 4, robót ręcznych 5, gimnastyki 5, rysunków 7, i śpiewu 4.

Nowy konsul austryacki we Lwowie. Naczelnik Państwa udzielił exequatur p. dr. Eugeniuszowi Wurzlin, konsulowi generalnemu i kierownikowi konsulatu austryackiego we Lwowie.

Powrót do żydostwa. „W Monitorze" czytamy: Wczoraj dokonano w rabinacie warszawskim formalności przyjęcia na wiarę żydowską 20-letniego młodzieńca. Wedle opowiadania neofity, chrzest jego odbył się wśród następujących okoliczności: Kiedy liczył 8 lat matka jego przyjęła chrzest po śmierci męża wraz z całą rodziną. Następnie poślubiła 60-letniego chłopa, poczem wszyscy osiedli na wsi w gubernii lubelskiej. Obecnie postanowił on przejść z powrotem na łono żydostwa i oto właśnie teraz, w chwili rozpoczęcia służby wojskowej. Siostry jego poszłyby za jego śladem, gdyby nie matka, która im grozi, że ją „Żydy" zabiją na macę.

Neofita przyjął swe dawne imię „Mojżesz Jechiel" w miejsce chrzestnego imienia „Bolesław".

Gmina bezwyznaniowa w Warszawie. Onegdaj odbyło się w Warszawie walne zebranie członków Stow. Wolnomyślicieli Pol., zwołane w celu omówienia projektu statutu gminy bezwyznaniowej w Warszawie. Po odczytaniu projektu statutu gminy, wyłoniła się dyskusya, po której statut uchwalono z drobnemi zmianami. Do tymczasowej rady gminy bezwyznaniowej wybrani zostali: Przewodniczący prof. R. Minkiewicz, wiceprzew. K. Sterling, członkowie rady: prof. Baudouin de Courtenay, prof. M. Lubecki, J. Hempel, prof. Z. Radliński, K. Duracz i D. Jabłoński.

—oo—

Z sali sądowej.

Rozprawa przeciw Dr. Dröhlichowi odroczone do 1-go maja.

Czwarty dzień rozprawy.

Kraków, 26 kwietnia.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciw Dr Dröhlichowi obrońca adw. dr. Goldblatt postawił wniosek o powołanie na świadków za pośrednictwem władz wiedeńskich i praskich Platza i Gutha, którzy mają stwierdzić, że Dröhlich nie miał nic wspólnego z kradzieżą walizy z 68.000 fałszywych koron czeskich. Trybunał po całogodzinnej naradzie przychylił się do wniosku obrony i zarządził odroczenie rozprawy na dzień 1 maja b. r., celem umożliwienia dostawienia na rozprawę Platza i Gutha, z których jeden mieszkać ma w Wiedniu, a drugi w Pradze.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru Opera i Operetka.** Dziś we środę wesoła operetka „Gasparone". Jutro we czwartek „Amor w śniegu", który zdobył w obecnym sezonie największą ilość przedstawień.

— **Z teatru „Nowości".** Dziś we środę Turskiego „Lola z Ludwinowa". We czwartek „Dziewczę z Holandyi". W sobotę rozpocznie się pierwszy z trzech występów znakomitej Szwedki E. Gistedt w roli Dyonizy de Plavigny w „Nitouche".

— **Zdzisław Górzyński w Krakowie.** Zarządowi Związku Muzyków Polskich w Krakowie udało się pozyskać ulubieńca krakowskiej publiczności, dyr. Zdzisława Górzyńskiego, pod którego batutą odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia br. XI. koncert symfoniczny o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru ze współudziałem krakowskiego wiolonczelisty prof. Karola Skarzyńskiego. W programie muzyka rosyjska, dzieła poraz pierwszy w Krakowie wykonywane. Koncert ten budzi kolosalną senzacyę ze względu na osobę znakomitego kapelmistrza, który w przejeździe do Wiednia został z trudem pozyskany na ten jedyny koncert. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2.

— **Reduta wiosenna.** W niedzielę dnia 30. bm. odbędzie się w salach Starego Teatru Wielka Reduta Wiosenna. — Cel, zebranie funduszów na żydowską kolonię ralezańską, która pracując w specyalnie ciężkich warunkach, odwołuje się teraz do zawsze chętnej i ofiarnej publiczności. Komitet pod przewodnictwem WPani prezyd. Sarowej dołoży wszelkich starań, by zabawa wypadła świetnie.

Po zaproszenia upraszamy zgłaszać się do p. Pauliny Rosenbergerowej ul. Gertrudy 10 i do p. drowej Heleny Geldwertowej, Szewska 21 w godz. między 4—6 popoł.

Z sali koncertowej.

Herman Jadlowker.

Rzadko szczęśliwy zbieg zalet śpiewackich składa się na wybitny artyzm tego śpiewaka, który w odróżnieniu od przeważającej części tenorów

jest tenorem tylko co do jakości głosu, zresztą zaś jest rzeczywiście znacznym artystą. Dowód tej najważniejszej, a tak rzadko u tenorów scenicznych spotykanej zalety złożył Jadlowker w kilku pieśniach Brahmsa i Greczaninowa, oddanych z takiem przejęciem się treścią i napięciem dramatycznem, że karyera estradowa, pieśniarska wysunęłaby go niewątpliwie taksamo na pierwsze miejsce między śpiewakami, jak i sceniczne jego właściwości. Głos (niestety wskutek widocznej niedyspozycyi trochę „zardzewiały") o miękkim i ciepłym timbre, pełny słodyczy i liryzmu umie często — bez specyalnego wysiłku— grzmieć wielką siłą w wszystkich pozycyach; zachwycająco wyszkolony pokonuje lekko wszelkie trudności koloraturowe (zaraz w pierwszym utworze), dynamiczne (bajeczne zmiany forte na piano lub naodwrót w jednym oddechu) i zdaje się nie zna zmęczenia, o czem swiadczy długi program z licznymi dodatkami.

Akompaniował wzorowo p. Walewski.

Dr. Henryk Apte.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Gaz".
Czwartek: „Gaz".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Środa: „Gasparone".
Czwartek: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Wilkołak".
Czwartek: „Wilkołak".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"

Środa: „Lola z Ludwinowa".
Czwartek: „Dziewczę z Holandyi".

Ze świata.

Pius XI a wielki rabin Medyolanu. Wobec pogłoski, jakoby nowy papież utrzymywał stosunki przyjacielskie z wielkim rabinem Medyolanu, Aleksandrem Fausem, jeden z dzienników wiedeńskich zwrócił się — jak donosi paryski Excelsior — do Fausa z prośbą o wyjaśnienie tej pogłoski i otrzymał odpowiedź następującą:

„Przed dwudziestu, mniej więcej, laty poznałem obecnego papieża Piusa XI, od lat szesnastu utrzymuję z nim stosunki przyjacielskie. Uczony ten i poliglota studyował też język hebrajski, zwracał się więc do mnie w latach 1908 i 1909, aby wydoskonalić się w tym języku. I nigdy potem nie omieszkał dawać mi dowodów uznania, a stosunki przyjacielskie między nami trwały i wówczas, gdy mianowany był arcybiskupem medyolańskim i kardynałem. To też uważałem za swój obowiązek złożyć mu powinszowania, gdy wybrany był na głowę Kościoła, tudzież wyrazić mu swe życzenie na przyszłość. Pius XI. jest nietylko uczonym, ale także prawdziwie szlachetnym człowiekiem, obdarzonym rzadkiemi zaletami Podczas pobytu swego w Medyolanie utrzymywał stosunki przyjacielskie z licznymi Żydami, a szczególnie w kole rabinów. Sądzę, że wybór jego jest zdarzeniem szczęśliwem dla powszechnego dobra ludkości".

Ile kosztuje kolacya w Charkowie. P. Karol Turski, który świeżo wrócił z 25-dniowej podróży do Rosyi sowieckiej, pokazywał współpracownikowi „Dziennika Grodzieńskiego" rachunek z restauracyi „Empire" w Charkowie. 3 piwa 3000000 rb. sow., 2 porcye jesiotra 3,000.000 rb. sow., 2 porcye masła 2,500,000 rb., 3 kromki chleba 600 tys., 3 sznycle 4,500,000, 9 łyżeczek cukru 450,000, 3 szklanki kawy 1,350,000 wódka (nielegalnie sprzedana) 23,000,000 rb. sow. Ponadto 15 proc. jako należytość dla kelnera.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Stosunki handlowe z Rosyą. Onegdaj w Stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie odbył się drugi wieczór dyskusyjny, poświęcony sprawie stosunków handlowych z Rosyą.

Dyr. Stowarzyszenia kupców polskich p. [illegible] omawiając stosunki handlowe polsko-rosyjskie przed wojną, przypomniał, że nadwyżka wywozu samej Kongresówki do Rosyi stanowiła przed wojną 800 milionów franków złotych, a jeżeli weźmiemy pod uwagę zwiększone obecnie zdolności eksportowe (przemysł wielkopolski, górnośląski i małopolski), byłyby widoki jeszcze korzystniejsze.

Dotychczas handel rosyjski z zagranicą koncentruje się w rękach rządowych „Wnieszturgu" i „Centrosojuzu", z temi też organizacyami polska delegacya handlowa podczas niedawnej bytności w Moskwie nawiązała stosunki. Stosunki utrudnia fakt, iż prawodawstwa normującego stosunki gospodarcze w Rosyi sowieckiej brak, że nowa polityka ekonomiczna stwarza dopiero nowe możliwości, niemniej jednak najnowszy dekret z dnia 5 kwietnia dopuszcza inicyatywę prywatną, a jest nadzieja, że będzie ją Rosya dopuszczała w coraz szerszych rozmiarach. Dlatego przystąpić trzeba bez zwłoki do wyzyskania wszystkich możliwości w dziedzinie ewolucyi rosyjskiej.

Drugi członek delegacyi handlowej p. Purski stwierdziwszy, że w Rosyi jest taki głód towarowy, iż wszystko tam znajdzie nabywców, projektował stworzenie w Moskwie towarzystwa, odpowiadającego tworzącemu się „Zrzeszeniu dla handlu ze Wschodem w Polsce" celem wzajemnej wymiany zakupionych towarów i surowców.

W dyskusyi wszyscy mówcy uważali za rzecz pilną wszczęcie kroków praktycznych celem nawiązania stosunków handlowych z Rosyą.

Wywóz nasion jest dozwolony. Onegdaj t. zw. zmniejszony komplet Głównego Urzędu przywozu i wywozu upoważnił biuro Głównego Urzędu do wydawania pozwoleń na wywóz wszelkich nasion, z wyjątkiem zbóż, koniczyn, łubinu i nasion strączkowych jadalnych (fasoli, grochu, bobu, [illegible]).

Przejęcie salin państwowych przez ministerstwo skarbu. Dowiadujemy się, że w tych dniach ma nastąpić definitywne przejęcie zarządu salin państwowych przez ministerstwo skarbu. Z ramienia ministerstwa skarbu wydelegowany został do objęcia salin, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu p. Terczyński. Przypominamy, że saliny są tem przedsiębiorstwem państwowem, które teraz najświetniejsze daje rezultaty, bo produkcya jego wynosi 160% produkcyi przedwojennej.

Targ oryentalny w Preszburgu. Konsulat czechosłowacki komunikuje nam, iż w Bratislawie (Preszburgu) odbędzie się w dniach 9—16 lipca br. II Targ Oryentalny razem z wystawą rękodzielniczą Słowacyi i Rosyi Podkarpackiej.

Odwiedzającym przysługuje 75 proc. zniżka przy wizach i 25 proc. zniżki biletów kolejowych w Czechosłowacyi. Cena legitymacyi wynosi mk. 350. Informacye oraz legitymacye w konsulacie.

Życie gospodarcze Węgier. Rząd węgierski ponownie dozwolił na wywóz mąki. Ceny wewnątrz się podniosły z powodu silnego popytu. Obecnie notują pszenicę 32 kor. za kg, żyto 24·50 kor. Mąkę żytnią sprzedano na eksport po 32 koron.

Cały szereg produktów fabrycznych zdobywa sobie rynek zagraniczny. Konkurują obecnie Węgrzy z Czechami na rynku wiedeńskim i bałkańskim, cegłami, cementem, (który jest tańszy od polskiego) blachą towarami blaszanymi i innemi.

Odnawianie zużytych żarówek. Charlottenburska firma Bloch-Krueger uzyskała patent na wynalazek, za pomocą którego dokonywa odnawiania żarówek. Żarówki bywają otwierane, czyszczone a następnie na nowo stapiane. Wszystko to odbywa się podczas jednego zabiegu. Żarówki odnowione w ten sposób nie ustępują podobno nowym pod względem siły światła, trwałości i zużywania prądu. Koszty zabiegu są minimalne

Finanse.

Polskie banknoty będą drukowane tylko w Polsce. Państwowe zakłady graficzne ulepszyły już swą technikę do tego stopnia, że już w najbliższych 2 miesiącach będą w stanie pokrywać całkowicie zapotrzebowanie banknotów przez Polskę. Wszelkie banknoty polskie będą odtąd wykonywały wyłącznie w Polsce.

Kapitał angielski na G. Śląsku. Do Katowic przybył pełnomocnik nowego trustu angielskiego dla przedsiębiorstw górnośląskich pod nazwą „Upper Silesien Trust" w sprawie przejęcia przez kapitał angielski akcyi największych hut górnośląskich. O ile projekty, z jakiemi pełnomocnik ten przybył, będą urzeczywistnione, trust ten posiadać będzie przewagę w Towarzystwach akcyjnych: „Huta Bismarka", „Huta Laury", oraz w „Spółce katowickiej".

Sowiecka reforma walutowa. Ludowy komisaryat finansów postanowił przyjąć od dnia 1 maja br. wyłącznie jako jednostkę pieniężną rubel typu 1922 r., który równa się 10 tys. rubli wszystkich poprzednio wypuszczonych wzorów. Wszystkie znaki pieniężne poprzednich typów zachowują całkowicie swą siłę płatnicza i mają być przyjmowane, równo przez państwowe instytucye jak i przez przedsiębiorstwa i osoby prywatne w stosunku 10 tys. rubli znaków pieniężnych poprzednich emisyi do 1 rubla typu 1922 r.

Z giełdy.

Kraków, 25 kwietnia.

Na giełdzie walut zaznaczyła się dziś dalsza zwyżka marki niemieckiej o 1½ punktu, pozatem waluty bez zmian.

Na rynku akcyi ruch cokolwiek słabszy niż wczoraj przy lekkiej tendencyi zniżkowej.

Giełda krakowska z dnia 25 kwietnia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3750 —	3900 —	3750 —	3900	3825
Dol. kanadyjskie	3550 —	3700 —	3550 —	3700 —	—
Franki franc.	350·—	360 —	355·—	365 —	—
Franki belgijskie	315·—	330·—	325 —	335·—	—
Franki szwajc.	740·—	760·—	740·—	760·—	—
Funty szterlingi	16.700	17·200	16.700	17.350	—
Marki niemieck.	15·50	16·75	15·50	16·75	16·70
Korony austr.	—·49	—·52	—·49	—·52	50½
Kor. czesko.-sł.	74·—	75·—	74·50	75·50	75·25
Kor. węgierskie	5·—	5·25	5·—	5·25	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	23·—	25·—	24·—	26·—	—
Liry włoskie	200·—	220·—	200·—	220·—	—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądane	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	600·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	600·—	700·—	625—650
Handl. Sp. akc. „Impex"	260·—	300·—	290—
„Polski Gleb" I-III em.	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	390·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	6400·—	6700·—	6510—6625
H. Cegielski, Poznań „ex"	2400·—	2500·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1250·—	1400·—	1280—1300
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1900·—	2000·—	1950—
Zakłady amunic. „Pocisk"	750·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automoter" fabr. samoch.	1100·—	1200·—	1150—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000·	18.000·	
„Górka" fabryka cementu	6100·—	6300·—	
Sierszańskie Zak. Gor. S. A.	6200·—	6500·—	6390—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5800·—	6200·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal	—·—	—·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2025—2050
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	5600·—	6100·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1200·—	
Fabr. przet. d. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2850·—	3050·—	2950—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	

Giełda warszawska z 25 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 3820—3850—3840, sprzedaż 3800, kupno 3820. Marki niemieckie tranz. 16·20—16·15. Czeki: Gdańsk tranz. 16·10, sprzedaż 16·20, kupno 15·85. Belgia tranz. 330—331, sprzedaż 335, kupno 331. Berlin tranz. 16·40—16·05, sprzedaż 16·25, kupno 15·85. Londyn tranz. 17120—17150—17125. Nowy Jork tranz. 3812½—3825, sprzedaż 3845, kupno 3800. Paryż tranz. 355·75—362·25, sprzedaż 364, kupno 360. Praga tranz. 76½—75—75¾. Szwajcarya tranz. 756, sprzedaż kupno 748. Wiedeń tranz. 51—51¾, sprzedaż 52, kupno 51.

Kursa dewiz w Pradze z 25 bm. Berlin 19·80—Warszawa 1·24—1·44——. Marka niem. 19·80—. Marka polska 1·24—1·44——.

Kursa dewiz w Wiedniu 25 bm. (k.) Amsterdam 291750 Zagrzeb 2952 Belgrad 11788 Berlin 3070 Bruksela 655·50 Budapeszt 1064½, Bukareszt —·— Kopenhaga 164375, Londyn 34075, Medjolan 41520, N. Jork 7681, Paryż 71550, Praga 14990, Zurych 149250, Belgia 64950 bułgarskie 5695, dolary 7631·50, marka niemiecka 2095—, angielskie ——, francus. 71150, holenderskie 2805·—, włoskie 41570, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. ——, polskie 193½—197½, rumuńskie 5569, szwedzkie 197850 szwajcarskie 138875, czeskie 149·70 węgierskie 1062—.

Kursa dewiz w Zurychu z 25 bm. (PAT). Berlin 200·—, Holandya 195·65, Nowy Jork 514, Londyn 22·75, Paryż 47·95, Medyolan 27·92—, Bruksela 44·10 Kopenhaga 110·30, Sztokholm 133·75, Chrystjania 97·— Madryt 80·15, Buenos Ayres 184·50, Praga 10·05, Budapeszt 0·70, Zagrzeb 207·—, Warszawa 0·14, Wiedeń 0·6.8¾ Austr. stempl. 0·06.87.

Sowiety nie chcą zwrócić mienia wywiezionego z Wilna.

Nowa wymiana not między Polską a sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M.) Jak już donieśliśmy, bolszewicy odmawiają zwrotu mienia, wywiezionego z Wilna, tłómacząc to tem, że Wilno ich zdaniem nie leży w granicach Polski. Jak się dowiaduję, rząd polski otrzymał od sowietów oficyalną notę w tej sprawie. W nocie tej bolszewicy powtarzają, iż mienia, wywiezionego z Wilna, nie mogą zwrócić, gdyż Wilno nie leży w granicach Polski, a to dlatego, że traktat ryski rzekomo przewidział, jakby kwestya przynależności Wilna miała być załatwiona polubownie między Polską a Litwą. O takiem załatwieniu sprawy sowietom nic jednak nie wiadomo. Na notę tę udzieli rząd polski sowietom odpowiedzi, która zawierać będzie deklaracyę zasadniczą. Obie noty podane będą jutro do wiadomości publicznej.

Wiadomości z Genui.

Nowe chmury nad Genuą.

Genua. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi: Po wczorajszem ponownem oświadczeniu delegacyi rosyjskiej uważa się widoki dalszych rokowań za bardzo słabe. Stanowisko Rosyan różni się dyametralnie od stanowiska innych państw, tak, że nikt nie uważa więcej za możliwe porozumienie z nimi. Prawdopodobne obrady nad kwestyą rosyjską zostaną na kilka dni przerwane.

Bieżący tydzień najważniejszym okresem w Genui.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Donoszą z Genui, Lloyd George zawiadomił przewodniczącego konferencyi, iż z końcem bież. tygodnia udaje się do Londynu, by towarzyszyć królowi angielskiemu w podróży do Brukseli, która ma się odbyć dnia 3 maja Premier belgijski opuścił już Genuę.

Przewidują tu ogólnie, że najważniejsze prace konferencyi winny być zakończone w ciągu tego tygodnia. Zawarte być mają 2 umowy:

1) Umowa między państwami sprzymierzonemi a Rosyą. (W sprawie tej rokowania zbliżają się już do końca).

2) Umowa dotycząca ogólno europejskiego układu, zapewniającego pokój w Europie.

Ryga. PAT. Prasa ryska donosi, że konferencya warszawska stała się głównym punktem sporów politycznych w Finlandyi. Sprawę tę starają się wyzyskać z jednej strony konserwatyści, z drugiej socyalni demokraci, do obalenia ministra spraw zagranicznych Finlandyi, Holstiego.

Akcya dla unieważnienia traktatu rosyjsko-niemieckiego.

Berlin. PAT. (W. B. K.) „Berl. Tgblt." donosi z Belgradu, że rząd jugosłowiański otrzymał od Poincarego memoryał z żądaniem spotkania się zastępców małej ententy z radą ambasadorów w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego. Wedle innych doniesień celem tej konferencyi ma być sprawa unieważnienia owego traktatu. Rząd jugosłowiański będzie w najbliższym czasie obradował nad tą sprawą.

Niemcy wypierają się tajnych umów z sowietami.

Rzym. PAT. Radio. Ambasador niemiecki w Rzymie zaprzecza kategorycznie wiadomości o istniejących jakoby tajnych klauzulach do traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Wieści o tajnym układzie węgiersko-rosyjskim.

Paryż. PAT. Ag. Havasa: Dzienniki paryskie zamieszczają depeszę z Londynu, które precyzują brzmienie tajnego układu jaki, według krążących w Genui pogłosek miał być zawarty między Węgrami a Rosyą, a którego zasadnicze punkty miały być ustalone w sobotę. W myśl powyższego traktatu Rosya uznaje aspiracye Węgier w sprawie granicy, Węgry zaś uznają interesy Rosyi w Besarabii. Nadto Rosya i Węgry zobowiązują się udzielać sobie wzajemnie pomocy przeciwko Rumunii i małej ententcie. Traktat uznaje za prawomocny układ niemiecko-rosyjski, wreszcie przewidziane są zarządzenia w sprawie ewentualnej współpracy na terenie ekonomicznym Niemiec, Węgier i Rosyi.

Węgierskie Biuro Kor. zaprzecza jednak w sposób urzędowy tym pogłoskom, nazywając je wymysłem, pozbawionym wszelkich podstaw.

Niemcy zapewniają Polskę o życzliwych intencyach.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Donoszą z Genui, iż Rathenau odwiedził wczoraj ministra Skirmunta i zapewnił go o najlepszych intencyach Niemiec wobec Polski.

Genua. PAT. Wczoraj odbyła się w hotelu Eden dłuższa konferencya między Skirmuntem a Rathenauem. Konferencya dotyczyła definitywnego podjęcia rokowań, wypływających z wersalskiego traktatu, a dotyczących całego szeregu problemów gospodarczych. W kołach politycznych przywiązują do tych rokowań wielkie znaczenie. Sądzi się, że Niemcy zniosą ostatecznie wszelkie ograniczenia wywozowe, stosowane wobec Polski. Rokowania będą podjęte po ostatecznem i formalnem przeprowadzeniu decyzyi z dnia 20 października ub. r. W polskich kołach panuje przekonanie, że tym razem należy oczekiwać definitywnego uregulowania i porozumienia we wszystkich kwestyach dotyczących stosunku Polski do Niemiec. Skirmunt wyraził się o wczorajszej konferencyi z Rathenauem z wielkiem zadowoleniem.

L. George ma poruszyć sprawę Galicyi wschodniej.

Paryż. PAT. (Havas). „Echo de Paris" donosi z Genui, jakoby Lloyd George, który zamierza pozostać tam do dnia 10 maja, miał zamiar zaproponować aliantom uregulowanie różnych kwestyi, w szczególności wschodniej Małopolski.

Genua. (A. W.) Lloyd George przyjął wczoraj na audyencyi delegata republiki zachodnio-ukraińskiej, dra Kost-Lewickiego, który przedstawił mu położenie we wschodniej Galicyi, spowodowane przez okupacyę polską.

Pierwsze etapy realizacyi traktatu ros.-niemieckiego.

Moskwa. PAT. Ze względu na zawarcie traktatu niemiecko-rosyjskiego będą w porcie petersburskim przyjmowane większe ilości towarów. Parowce, które dotąd przybijały do Rewlu, będą teraz dyrygowane do Petersburga. W porcie tym można dziennie wyładować 60.000 pudów towaru.

Berlin. (A. W.) W rozmowie z korespondentem „Berl. Tagblattu" oświadczył Cziczerin, że zawarcie układu rosyjsko-niemieckiego wywarło w Rosyi wielkie zadowolenie. Rosya nie dopuści pod żadnym warunkiem do unieważnienia albo do zmiany tego układu.

Obrady podkomisyi finansowej

Genua. PAT. (WBK) Subkomitet komisyi finansowej ustanowiony dla kwestyi kredytów zebrał się wczoraj. Celem posiedzenia było zbadanie przedłożonych wniosków i propozycyi a zwłaszcza wniosku londyńskich ekspertów w sprawie utworzenia międzynarodowych korporacyi: finansowych i korporacyi narodowych w poszczególnych krajach. Belgijczycy przedłożyli memoryał wedle którego miałaby planowana cntralna organizacya funkcyonować jako powiernik, który na podstawie zabezpieczeń udzielonych przez kraje potrzebujące kredytu będzie starał się ulokować złote obligacye na rynku międzynarodowym i w ten sposób uzyskać pieniądze dla krajów szukających kredytu. Włosi postawili wnioski zmierzające do ustalenia zdrowych zasad budżetowania. Wedle tego wniosku ma być zaniechaną dalsza emisya pieniędzy papierowych, a cyrkulacya banknotów ograniczoną. Zwyczajne wydatki państwowe mają być pokrywane zwyczajnymi dochodami, a wydatki nadzwyczajne mają być stopniowo aż do zupełnego usunięcia redukowane. Nadto Włosi żądali międzynarodowej kontroli nad budżetami poszczególnych państw celem uskutecznienia tych zasad. Co do tego ostatniego punktu uczynił przewodniczący uwagę, iż regularne przedstawianie i omawianie budżetu poszczególnych państw odbywa się już w regularnych publikacyach Ligi narodów. Subkomitet kredytowy będzie obradował o powyższych wnioskach na jutrzejszem posiedzeniu.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu komisyi do badania kryzysu w handlu i przemyśle, której przewodniczył pos. Gdyk, przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że wnioski pos. Szczerkowskiego o doraźnej pomocy dla bezrobotnych będą jeszcze w ciągu tego tygodnia rozpatrywane przez radę ministrów. Następnie uchwalono wniosek pos. Rudnickiego treści następującej: Wzywa się rząd, aby przedstawił na najbliższem posiedzeniu komisyi postulaty w sprawie uzgodnienia potrzeb budowlanych z planami rządu

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem pos. Osieckiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o umorzeniu obligacyi 5% długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920, spłacanych na poczet daniny. Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy ministerstwa handlu i przemysłu. W piątek dnia 28 bm. komisya rozpatrywać będzie preliminarz budżetowy ministerstwa poczt i telegrafów.

Przed podpisaniem konwencyi górnośląskiej.

Genewa. PAT. Pełnomocnicy polscy i niemieccy po dojściu do porozumienia w szeregu spornych kwestyj pracują obecnie nad ustaleniem w języku francuskim ostatecznej redakcyi konwencyi. Zakończenie prac konferencyi polsko-niemieckiej w sprawie Śląska oczekiwane jest w pierwszych dniach maja.

O zagraniczną pożyczkę dla Niemiec.

Nowy Jork. PAT. Pierpont Morgan przyjął zaproszenie komisyi reparacyjnej na członka komitetu dla zbadania warunków, pod jakimi Niemcy mogłyby otrzymać pożyczkę za granicą.

Kronika polityczna.

Wilno. (A. W.) W sejmie kowieńskim podczas dyskusyi nad projektem konstytucyi litewskiej doszło do gwałtownych starć pomiędzy stronnictwami.

Moskwa. PAT. W prasie pojawiły się wiadomości, że na posiedzeniu Komitetu wykonawczego w dniu 5 maja Trocki wystąpi z projektem zredukowania armii czerwonej, w tym tylko jednak wypadku, gdyby konferencya genueńska miała przebieg pomyślny dla Rosyi sowieckiej.

Londyn. PAT. (Telegraphen Comp.) Zapowiedziany strejk ogólny w całej Irlandyi wybuchł wczoraj. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, ruch kolejowy ustał, w handlu i przemyśle ustała wszelka praca.

Telegraficzna kronika gospodarcza.

Warszawa. (A. W.) Od 3½ tygodni trwa w Łodzi strejk majstrów fabrycznych. Ponieważ strejk majstrów grozi unieruchomieniem całej gałęzi przemysłu, wykwalifikowani robotnicy zastąpili strejkujących i praca odbywa się bez przerwy.

Lwów. (A. W.) Pisma lwowskie stwierdzają nagłą ogromną zwyżkę cen artykułów spożywczych we Lwowie. Kilo chleba podskoczyło na 180 mk, kilo mąki na 320 mk, masła deserowego na 3000 mk, sera 400 mk, litr mleka na 120 mk. Ceny mięsa utrzymują się chwilowo na tym samym co przedtem poziomie tylko ze względu na to, że rzeźnicy posiadają olbrzymie zapasy mięsa.

Warszawa. PAT Giełda zbożowo-towarowa: słoma 4900, pszenica franco Warszawa 18500, groch Wiktoria 19250, owies franco Warszawa 12960, siemię lniane 21500, 22500, otręby pszenne 85000.

Gdańsk. (M. Tel. wł.) Dziś notowano markę polską: sprzedaż 6'70, kupno 6'65, przekaz 6'60. Dolary 262½—260½, funty 420—425.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7